

*Aleksander Bołdyrew (Piotrków Trybunalski)*

**HORYZONT GEOGRAFICZNY ŻOŁNIERZY ZACIĘŻNYCH  
W POLSCE ZA OSTATNICH JAGIELLONÓW.  
PRZYCZYNEK DO BADAŃ  
NAD MOBILNOŚCIĄ GRUPY ZAWODOWEJ\***

Tytuł tego ministudium w oczywisty sposób nawiązuje do pracy Henryka Samsonowicza z 1990 r.<sup>1</sup> Idea badania aktywności ludzkiej w dawnych wiekach, przynajmniej w częściowym oderwaniu od podziałów stanowych czy terytorialnych, zasługuje na uwagę, zwłaszcza że dzięki dociekaniom tego typu możliwe jest nałożenie na siebie ustaleń dotyczących poszczególnych grup mieszczących się na różnych szczeblach społecznej drabiny stratyfikacyjnej. Dopiero taki ogląd rzeczywistości wydaje się w miarę kompleksowy i może stać się podstawą do szerszego wnioskowania.

Henryk Samsonowicz pisał: [...] *chodzi tu przede wszystkim o tych ludzi, którzy samodzielnie podejmowali decyzje dotyczące podróžowania. Liczna służba Radziwiłła Sierotki czy Katarzyny Jagiellonki nie wybierała szlaków, którymi przemieszczały się pańskie dwory, i dalej: Dystans przemierzany dobrowolnie, wyznaczający horyzonty geograficzne – ekonomiczne – mieszkańców, był funkcją statusu społecznego [...]*<sup>2</sup>.

Chciałbym się jednak skupić na nieco odmiennym „substracie” społecznym, który nie jest definiowalny poprzez przynależność do określonego stanu czy grupy społecznej, ale podobnie jak w przywołanym wyjątku, poprzez wolontarystyczny

\* Pojęcie grupa zawodowa, użyte w niniejszym kontekście, traktowane jest umownie, ponieważ służba w wojsku zaciężnym w tym czasie tylko częściowo spełniała kryteria zawodu *sensu stricto*.

<sup>1</sup> H. Samsonowicz, *Horyzonty przestrzenne różnych grup społecznych w Polsce XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXV, 1990, s. 69–75.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 70, 74.

stosunek do podróży, niezależnie od tego, czy peregrynacja była celem samym w sobie, czy tylko środkiem do jego realizacji. Mam na myśli tych, którzy samodzielnie – choć pośrednio – podejmowali decyzję o podróży, natomiast nie należeli do grupy, która kierowała jej przebiegiem.

Rekrut zaciągający się na służbę wojskową mógł z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidywać, że jakaś podróż – krótsza lub dłuższa – zapewne go czeka, ale cel i trasa do niego prowadząca, zależały od władz wojskowych i monarchy. Zatem de facto mamy do czynienia z wcale pokaźną grupą ludzi, którzy paradoksalnie podróżują, bo muszą, choć decyzję o tym podejmowali dobrowolnie. Podróż była bowiem wliczona w „koszty” wykonywanej przez nich pracy. Jednocześnie nie istniała możliwość realizacji przyjętego na siebie obowiązku w innym wymiarze. Co więcej, pewne kręgi zmuszone były do podjęcia służby wojskowej choćby z przyczyn ekonomicznych<sup>3</sup>. Wydaje się więc, że kryterium „geograficzno-ekonomiczne” zostaje zachowane w przypadku żołnierzy zaciężnych; „geograficzne” – jako funkcja przemierzania przestrzeni w trakcie służby wojskowej, „ekonomiczne” zaś jako przyczyna podjęcia służby, a w jej ramach m. in. podróży. Tu wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia. Otóż trudno porównywać wysiłek intelektualny, czy choćby organizacyjny, który wkładał w podróż kupiec gdański pojawiający się w Niderlandach, z wysiłkiem prostego pocztowego, idącego bądź jadącego etapami, z dnia na dzień, w kierunku wskazanym przez towarzysza, dziesiątnika, rotmistrza czy hetmana.

Autor wspomnianej wcześniej rozprawy z 1990 r., napomyka co prawda o żołnierzach wykazanych w rejestrach popisowych wojska koronnego z przełomu XV i XVI w.<sup>4</sup>, zaznacza jednak, że ich podróże „służbowe” mieściły się w granicach przyjętych dla poszczególnych stanów społecznych. Z drugiej jednak strony skupia uwagę głównie na jeździe. Jest to zupełnie zrozumiałe, formacja ta stanowiła bowiem zdecydowaną większość sił zaciężnych w Koronie za panowania ostatnich Jagiellonów. Jednak pamiętać trzeba, że identyfikacja poszczególnych osób, akurat dla jazdy, możliwa jest tylko i wyłącznie do pewnego poziomu. Poznanie nazwiska rotmistrza i towarzyszy w rocie jazdy nie stanowi problemu. Jednak większość osób służących w oddziałach jazdy, z uwagi na charakter źródeł, jest dla współczesnego badacza zupełnie anonimowa i taka też pozostanie. Poza oficerami nie wymieniało się żołnierzy lecz konie i uzbrojenie, i to im właśnie całą uwagę poświęcał lustrator. Na każdego rotmistrza, i na przykład na każdym

<sup>3</sup> A. Bołdyrew, *Między koniecznością a powinnością. Motywacje podejmowania służby w XVI-wiecznej zaciężnej armii koronnej*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. I: *Na fundamencie historii i tradycji*, red. A. Drzewiecki, Oświęcim 2016, s. 87–99.

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Skarbu Koronnego [dalej: ASK], Oddział 85, sygn. 1.

10 towarzyszy, przypadało przynajmniej kilkudziesięciu pocztowych, którzy nie są i nie będą znani. Innymi słowy, znajomość składu społecznego rot jazdy zaciężnej *en masse* jest dyskusyjna.

Zupełnie inaczej rzecz ma się w oddziałach piechoty, gdzie każdy żołnierz, niezależnie od pełnionej funkcji czy zajmowanego stanowiska, był odnotowywany poprzez zapisanie danych, jakie podał na swój temat. Najczęściej było to imię i nazwisko (w przypadku szlachcica) bądź imię, ewentualnie przydomek i miejsce pochodzenia, niekiedy zawód (w przypadku mieszczanina lub chłopą). Właśnie miejsce pochodzenia nieidentyfikowalne w grupie znanych ośrodków miejskich z tego okresu sugeruje przybycie rekruta ze wsi. Zatem mówiąc o żołnierzach zaciężnych w rzeczywistości mamy do czynienia z grupą niehomogeniczną pod względem pochodzenia stanowego, a przecież ten wyróżnik został uwzględniony jako główny w pracy H. Samsonowicza<sup>5</sup>.

Jak ustalił Marek Plewczyński, w jeździe zaciężnej znaczna część rotmistrzów (szlachta) oraz niemała część towarzyszy (szlachta) służyła więcej niż przez jeden sezon. Największe „uzawodowienie” miało miejsce w grupie rotmistrzów<sup>6</sup>. Natomiast w piechocie zaciężnej, głównie ze względu na charakter zachowanych do tego zagadnienia źródeł, można prześledzić kariery nie tylko rotmistrzów (szlachty) i dziesiętników/towarzyszy (szlachta, mieszczenie), ale i szeregowych/pocztowych (mieszczenie, chłopci). Pomijając grupę rotmistrzów i pewien odsetek dziesiętników, jedynie niektórzy szeregowi występowali jako żołnierze zaciężni więcej niż raz<sup>7</sup>.

Wyraźnie zatem widać, że wojsko – a raczej żołnierze – to konglomerat będący strukturą egalitarną, czerpiącą z różnych stanowych rezerwuarów werbunkowych. Jednak pod względem podobieństwa ogólnej sytuacji bytowej w czasie służby, wspólnych interesów (strategicznych i taktycznych) czy niekiedy nawet szans życiowych, jest to jednocześnie struktura jednolita. I jako taka jest dostrzegalna w źródłach i konstruowana w historiografii. W opisach wojska w pracach historyków, przeważają elementy uniwersalne, eksponujące jednorodność prezentowanej struktury, co nie znaczy, że nie dostrzega się jej heterogeniczności. W oczywisty sposób dominuje opis żołnierzy jako zbiorowości, kategoryzowanej według realizowanej w danym momencie powinności. To wojsko przemieszcza się, obozuje, walczy czy oblega umocniony punkt oporu, wspólnie ponosi klęski i wygrywa bitwy. W omawianym kontekście przemieszczanie się wielostanowej armii jest szczególnie interesujące.

<sup>5</sup> H. Samsonowicz, op. cit., s. 74.

<sup>6</sup> M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985, s. 238–243.

<sup>7</sup> A. Bóldyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011, s. 162–180.

Od początku XVI w. armia koronna pokonywała długie i zróżnicowane dystanse. Pierwszą poważną, w sensie przebytej odległości, wyprawą wojenną tego stulecia była ekspedycja mołdawska przeprowadzona w 1509 r.<sup>8</sup> Wówczas wojsko polskie dotarło do Suczawy, którą oblegało przez 3 tygodnie. Pochód zaciężnych rozpoczął się 26 lipca 1509 r. w Krakowie, następnie przemaszerowano w okolice Gródka koło Lwowa, gdzie gromadziło się już pospolite ruszenie. W początkach sierpnia armia ruszyła na Pokucie. Najprawdopodobniej minięto Rohatyn, Halicz, Tłumacz, Kołomyję i Śniatyn. Po nieudanym oblężeniu Suczawy armia rozpoczęła odwrót i wówczas u przeprawy przez Dniestr, w okolicach Chocimia, zaatakował gospodar mołdawski Bogdanem Orbul (Jednooki). W rozegranej 4 października 1509 r. bitwie zwyciężyły wojska polskie<sup>9</sup>. Dystans dzielący Kraków i Lwów można określić na około 300 km. Po połączeniu się z pospolitym ruszeniem armia wyruszyła na drugi etap wyprawy wojennej (Lwów – Suczawa), którego długość można oszacować na około 325 km. Łącznie przebyto więc około 625 km. Ze Śniatynia wojska ruszyły na północ, w kierunku przeprawy w okolicach Chocimia, co oznaczało konieczność przebycia kolejnych około 65 km. Zatem, od momentu wyruszenia z Krakowa zaciężni pokonali w sumie dystans bez mała 700 km, z zastrzeżeniem, że podróż zakończyła się w Chocimiu. Tymczasem żołnierze, nawet jeśli zostali zdemobilizowani, to musieli jeszcze wrócić do swych miejsc zamieszkania, a więc pokonać kolejne przestrzenie, w przypadku niektórych zapewne zupełnie nowym szlakiem. Najkrótsza trasa z Kamieńca Podolskiego do Krakowa to bez mała 500 km.

Wyprawa na Smoleńsk w 1514 r. związana była z kolejną, długą marszrutą. W jej trakcie, 8 września, stoczono bitwę pod Orszą z wojskami moskiewskimi, pod wodzą księcia Iwana Czeladnina. Polski kontyngent wyruszył szlakiem z Brześcia na Kamieniec Litewski i Słonim w kierunku Mińska, gdzie gromadziło się litewskie pospolite ruszenie. Następnie połączone siły zmierzały na Borysów. 27 sierpnia

<sup>8</sup> Odległości przebyte przez wojsko podawane są w przybliżeniu. Zliczano je po linii prostej łączącej poszczególne, potwierdzono źródłowo punkty, przez które przechodziła armia.

<sup>9</sup> M. Bielski, *Kronika polska Marcina Bielskiego*, t. II, Sanok 1856, s. 951–953; J. L. Decjusz, *Księga o czasach króla Zygmunta*, Warszawa 1960, s. 41–43; *Kronika od r. 1507 do 1541 spisana [z rękopisu 1549 r.]*, [w:] *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, t. VI, Warszawa 1854, s. 3; M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi [...]*, t. II, Warszawa 1980, s. 355–356; T. Lubomirski, *Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868, s. 18–19; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936, s. 193; K. Pułaski, *Wojna Zygmunta I z Bohdanem, wojewodą mołdawskim w 1509 r.*, [w:] idem, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. I, Kraków 1887, s. 105–124; A. Jabłonowski, *Sprawy włoskie za Jagiellonów*, [w:] *Źródła dziejowe*, t. X: *Sprawy włoskie za Jagiellonów. Akta i listy*, Warszawa 1878, s. LXXXIV; J. Tyszkiewicz, *Jeńcy wojenni i dyplomacja polska w XV–XVI wieku*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992, s. 364; Z. Spieralski, *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962, s. 76–77.

doszło do pierwszego kontaktu bojowego z siłami nieprzyjaciela u przeprawy przez Berezynę. Armia pod dowództwem księcia Konstantego Ostrogińskiego (Zygmunt I Stary pozostał w Borysowie) ruszyła na Orszę, przeprowiadając się m.in. przez Bóbr i Druć. Mińsk i Orszę dzieli dystans około 210 km, jednak wojsko polskie ruszyło z Brześcia Litewskiego, zaś w celu dotarcia do Mińska, musiało przebyć dystans dodatkowych 340 km. Po bitwie pod Orszą armia skierowała się na Dubrownę, Mścisław i Krzyżew (miasta te zostały zajęte przez siły unii), zaś przebyty szlak wyniósł około 155 km. Łącznie więc żołnierze polscy pokonali 705 km od Brześcia Litewskiego do Krzyżewa<sup>10</sup>. Droga powrotna, nawet jeśli przebiegała innym szlakiem, i tak wymagała przebycia kolejnych kilkuset kilometrów (około 540 licząc w linii prostej między Krzyżewem a Brześciem Litewskim).

Omówione przemarsze związane były z operowaniem na odległych od centrum państwa polskiego teatrach działań wojennych. Zupełnie inaczej sytuacja kształtowała się w przypadku tak zwanej „wojny pruskiej” (1519–1521). Zagadnienie to zostało już wielokrotnie omówione w literaturze przedmiotu<sup>11</sup>. Bezcelowe zatem wydaje się powtórne charakteryzowanie tras przebytych przez wojsko polskie, zwłaszcza że „wojna pruska” nie miała kulminacyjnego punktu w postaci jednorazowej kampanii wojennej związanej z przemieszczeniem armii na terytorium nieprzyjaciela, kilkumiesięcznym operowaniem daleko poza granicami państwa i koniecznością powrotu długą trasą do miejsca formowania wojska bądź miejsca zamieszkania. Dość powiedzieć, że jeśli przyjmiemy za punkt początkowy wymarsz w okolicy Torunia, to najdalszy możliwy do przebycia dystans sięgał niespełna 350 km.

<sup>10</sup> *Acta Tomicianae. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislaum Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum*, t. II, Poznań 1853, nr 205; ibidem, t. III, Poznań 1854, nr 149, 157, 160, 183; M. Strykowski, op. cit., s. 380–383; M. Bielski, op. cit., s. 970, 971, 974, 975; J. L. Decjusz, op. cit., s. 75, 77, 78, 81; O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II: *W XVI wieku*, Kraków 1920, s. 62–63; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów...*, s. 199–213; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1946, s. 50; T. Nowak, *Polska sztuka wojenna w czasach Odrodzenia*, Warszawa 1955, s. 160–162; T. Nowak, *Uwagi o technice budowy mostów połowych w Polsce w w. XV do XVII*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. II, 1956, cz. 2, s. 360; Z. Spieralski, *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454–1576*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I: *Do roku 1648*, Warszawa 1965, s. 331–336 (gdzie dalsza literatura); A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, 1973, z. 2, s. 281; Z. Spieralski, *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977, s. 68–69; J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 102; M. Plewczyński, *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego latach 1506–1572*, „SMHW”, t. XXXI, 1988, s. 309, 319; P. Drózd, *Orsza 1514*, Warszawa 2000, s. 191, 194, 200–203.

<sup>11</sup> M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967; J. Tyszkiewicz, *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1519–1520*, Warszawa 1991; J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź 2004, s. 279–283.

Wraz z trasą powrotną, trasa armii rozciągnęłaby się na około 700 km, ale nie można zapominać, że większość oddziałów nie była zmuszona do podróży powrotnej zaraz po zakończeniu działań zbrojnych. Liczne rotacje stacjonowały przez jakiś czas w zdobytych umocnionych punktach oporu, więc i sama podróż była rozłożona w czasie na kilka, czasem nawet kilkanaście miesięcy. Skoro jednak wiadomo, że w okresie późniejszym znaczna część kombatantów wywodziła się z terenów południowej Korony, to jako punkt początkowy podróży można przyjąć Kraków<sup>12</sup>. Wówczas dystans od początku do celu sięgałby co prawda 680 km (z Krakowa do Torunia w linii prostej około 350 km i dodatkowe 330 km z Torunia do centrum Prus Książęcych). Pamiętać trzeba jednak, że więcej niż połowa drogi znalazłaby się w Koronie, co znacznie ułatwiłoby przemieszczenie, choćby z uwagi na brak stałego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela czy ułatwioną komunikację z mieszkańcami przemierzanych terenów.

Marszruta armii Jana Tarnowskiego w kampanii 1531 r. była bardziej skomplikowana niż w omówionych już przypadkach. Operowano bowiem na przestrzeni między Rohatynem a Kołomyją, przechodząc przez Halicz. Część szlaku pokonano dwukrotnie, cały zaś dystans można ocenić na około 200 km<sup>13</sup>. W tej kampanii trudno więc mówić o długiej podróży, która mogłaby stać się odniesieniem do wyznaczania horyzontu geograficznego żołnierzy zaciężnych, zwłaszcza że tereny, po których się poruszano, musiały być dosyć dobrze znane większości wojska. Jest to zatem przypadek nieco zbliżony do wojny w Prusach z lat 1519–1521, gdzie miejsce jednej, długiej wyprawy zajęły działania o charakterze szarpanym. Powrót armii po stoczonej z Mołdawianami bitwie pod Gwoźdźcem był w założeniu zamknięciem całej akcji. Zmuszenie wojsk do ponownego wyruszenia w pole wyniknęło nie z chęci dotarcia do konkretnego punktu, ale z konieczności taktycznej, czy nawet operacyjnej.

W 1535 r. armia koronna dowodzona ponownie przez Tarnowskiego, przekroczyła wschodnią granicę Korony nie wcześniej niż w początkach lipca. Nie wiadomo natomiast, gdzie miało to miejsce. Dlatego, aby dla potrzeb stawianej tezy sztucznie nie wydłużać trasy przemarszu, za punkt wyjściowy przyjmuję najbardziej wysunięty na wschód w stronę Litwy fragment granicy. Może to być miejsce w ziemi chełmskiej położone około 50 km na północny-wschód od Ratna, lub ewentualnie znajdujące się

<sup>12</sup> W skali całej armii koronnej żołnierze wywodzili się najczęściej z Małopolski, następnie zaś z Wielkopolski i ziem ruskich, vide: M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011, s. 73 et al.; ibidem, t. II: *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012, s. 59 et al. W piechocie zaciężnej kombatanci pochodzili przede wszystkim z Małopolski i ziem ruskich, vide: A. Bołdyrew, *Piechota...*, s. 153–158.

<sup>13</sup> Z. Spieralski, *Kampania...*, s. 118–190, gdzie dalsza literatura.

20–30 km na północny-wschód od Chmielnika na Podolu. Połączenie z siłami Wielkiego Księstwa Litewskiego miało nastąpić w Rzeczycy, którą dzieli w linii prostej od dwóch wymienionych miejsc około 350 km. Z Rzeczycy wojsko skierowało się na Homel, następnie Starodub, Poczep i Radohoszcz<sup>14</sup>. Należy zatem doliczyć do tego przemarszu kolejno około 50 km z Rzeczycy do Homla, kolejne 125 km do Starodubu, 60 km do Poczepu i 75 km do Radohoszcz. Łącznie wojsko maszerowało na trasie rozciągającej się na około 660 km. Powrót zdemobilizowanych oddziałów do Korony to kolejne około 660 km, co oznacza, że żołnierz biorący udział w tej kampanii musiał w sumie pokonać trasę o długości ponad 1300 km.

22 czerwca 1538 r. wypłacono pierwsze stawki żołdu artylerii, którą zabrał ze sobą Tarnowski na kolejną wyprawę do Mołdawii. Jednocześnie na Rusi Czerwonej (od 23 maja do końca lipca) trwały zaciągi do jazdy i piechoty koronnej. Na wojnę wyruszone najwcześniej 1 sierpnia<sup>15</sup>. Z Glinian skierowano się do Trembowli, następnie do Skały, Kamieńca Podolskiego i po przeprawie przez Dniestr, pod Chocim (17 sierpnia rozpoczęto jego oblężenie, które trwało do 28 sierpnia). Wyprawa zakończyła się podpisaniem traktatu z hospodarem Piotrem Rareszem, zdetronizowanym kilkanaście dni wcześniej (bez jego wiedzy) przez sułtana, który również postanowił przeprowadzić interwencję w Mołdawii<sup>16</sup>. Można przyjąć, że od wyruszenia z Glinian do Chocimia armia Tarnowskiego przebyła około 325 km, jednak część wojska, to znaczy artyleria, ruszyła z Krakowa. Zatem do dystansu 235 km należy doliczyć jeszcze kolejne 330 km (Kraków – Przeworsk –

<sup>14</sup> M. Bielski, op. cit., s. 1068–1070; *Acta Tomiciana...*, t. XVII, Wrocław 1966, nr 5, 533; L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy, do roku 1548*, Lwów 1913, s. 143–145; idem, *Polska Jagiellonów...*, s. 231; W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. III, Poznań 1958, s. 125–129; Z. Spieralski, *Wojskowość polska...*, s. 340–345; idem, *Jan Tarnowski...*, s. 239, 253, 256, 257, 260; W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, s. 74–75, 78; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 2006, s. 434–437.

<sup>15</sup> A. Böldyrew, *Piechota...*, s. 294.

<sup>16</sup> AGAD, ASK, oddz. 85, sygn. 32, k. 3–83v; ibidem, sygn. 33, k. 5–6v, 40–61; ibidem, sygn. 35, k. 166–171v; *Kronika od r. 1507...*, s. 34; M. Strykowski, op. cit., s. 399; K. Kolankowski, *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572 r.*, „Ziemia Czerwieńska”, R. I, 1935, z. 2, s. 157–159; A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. II: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935, s. 50; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 327–328; W. Pocięcha, op. cit., t. IV, Poznań 1958, s. 215–218; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie*, Warszawa 1967, s. 91–95; Z. Spieralski, *Jan Tarnowski...*, s. 287–295; W. Dworzaczek, op. cit., s. 88–89; M. Plewczyński, *Materiały...*, 1989, s. 264–265; M. Plewczyński, *Polska technika wojskowa w XVI wieku*, [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001, s. 118–119; M. Plewczyński, *Ślązacy w służbie koronnej w latach 1521–1574*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, red. R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Korzeń, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2006, s. 83–85.

Jarosław – Gródek – Lwów – Gliniany). Łącznie więc część armii zmuszona była przebyć odległości sięgające około 565 km.

Interwencja polska w Mołdawii z września 1552 r. opierała się m.in. na przemieszczeniu wojsk Macieja Włodka z rejonu Lwowa na Podole. Po walkach z wojskami mołdawskimi, nastąpiło odprowadzenie nowego hospodara do Suczawy. Można zatem przyjąć, że armia poruszała się starym szlakiem wyprawy Jana Tarnowskiego z 1538 r., a następnie z rejonu Kamieniec Podolski – Chocim, szlakiem którym wojsko koronne wracało z Suczawy w 1509 r.<sup>17</sup> Łącznie więc żołnierze przebyli około 300 km do Suczawy.

Rozpoczęta 17 lipca 1557 r. tak zwana wyprawa pozwolska pod względem organizacji i rozmachu planowania, była ogromnym przedsięwzięciem zakończonym jednak umiarkowanymi efektami<sup>18</sup>. 18 września król, demobilizując wojsko, zakończył wojnę, która w zasadzie się nie odbyła, zaś żołnierze mogli wracać do domów. Z obozu pod Pozwołem należało pokonać kilkaset kilometrów. Armia ruszyła bowiem z Bielska, skierowała się na Grodno, Kowno i Pozwol. Dystans ten można w przybliżeniu określić na około 360 km. Dla pewnej grupy zaciężnych był to oczywiście dystans częściowy, jako że pochodzący z Małopolski lub Wielkopolski, będąc na powrót w Bielsku, osiągnęli dopiero nieco ponad połowę drogi.

Wyprawa pozwolska była jedynie początkiem penetracji, m. in. przez wojska polskie, pogranicza litewsko-inflancko-moskiewskiego. Najważniejszymi osiągnięciami, jeśli chodzi o dalekosiężność wypraw, było na pewno dotarcie do Rewla (Tallin) i Tarwastu. Okres ten symbolicznie kończy tak zwana „wyprawa radoszkowicka” z 1567 r. Dystans pokonany w drodze z Wilna do Rewla w 1561 r. (przez Poniewież, Mitawę, Rygę, Salis i Parnawę) jest szczególnie imponujący, ponieważ wyniósł około 560 km<sup>19</sup>. Powrót sił koronnych do kraju mógł odbywać się różnymi drogami, na przykład z Wilna (przez Grodno i Knyszyn) w okolice Wizny. To dodatkowe 200 km; w sumie zaś 760 km. Jeśli więc założymy, że żołnierz koronny opuścił granice swego państwa w ziemi wiskiej, dotarł do punktu zbornego

<sup>17</sup> M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość...*, t. II, s. 115–120.

<sup>18</sup> Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej [...] od roku 1538 aż do roku 1572*, [w:] idem, *Pisma*, t. II, Warszawa 1961, s. 128; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Oświęcim 2014, s. 137, 140–141; A. Gąsiorowski, op. cit., s. 270; A. Gładysz, *Wyprawa pozwolska Zygmunta Augusta w 1557 roku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LVI, 2008, z. 2, s. 99, 100, 102–103; M. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008, s. 204–205; J. Wijaczka, *Prusy Książęce a Polska, Litwa i Inflanty w połowie XVI wieku. Działalność dyplomatyczna Asverusa von Brandta w latach 1544–1558*, Kielce 1992, s. 102; idem, *Asverus von Brandt 1509–1559. Życie i działalność dyplomatyczna w służbie księcia Albrechta pruskiego*, Kielce 1996, s. 264; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość...*, t. II, s. 138–140.

<sup>19</sup> M. Plewczyński, *Wojsko i wojskowość...*, t. II, s. 149, mapa 9.



w Wilnie, a następnie był w Rewlu, poczym wracał tą samą trasą, to jednocześnie musimy przyjąć, że pokonał w dwie strony ponad półtora tysiąca kilometrów, co jest najwyższym zanotowanym wynikiem wśród dotychczas przywołanych.

Ten skrótowy przegląd przemarszów wojsk zaciężnych za panowania ostatnich Jagiellonów wykazuje przede wszystkim, jakie dystanse pokonywali kombatanci. Sumaryczne tabelaryczne zestawienie pozwala jeszcze raz spojrzeć na ten problem w jego najważniejszym aspekcie.

Tabela 1. Wybrane dystanse pokonane przez polskie wojsko zaciężne za ostatnich Jagiellonów

Dystans	1509 r.	1514 r.	1519-1521	1531 r.	1535 r.	1538 r.	1552 r.	1557 r.	1561 r.
do celu	690	705	680	200	660	565	300	357	760
powrotny	495	540	680		660	565	300	357	760
Razem	1185	1245	1360	200	1320	1130	600	714	1520

Na podstawie: obliczenia własne

W oparciu o powyższą tabelę można postawić tezę, że żołnierze zaciężni poruszali się w przestrzeni od 200–300 do 680–760 km. Pamiętać jednak trzeba, że wyprawy wojenne o zaprezentowanym rozmachu odbywały się w skali nieco ponad 70 lat panowania ostatnich Jagiellonów dość sporadycznie. Przez ten czas można ich wyróżnić około 10 (tu zaprezentowano 9 z nich). Nie miały zatem charakteru sezonowego, czy cyklicznego. Wojsko, w rozumieniu instytucji państwa, penetrowało wskazane terytorium, co nie znaczy, że było to regularnym doświadczeniem każdego żołnierza. O ile bowiem wiadomo, nie miały odsetek zasobu kadrowego wojska ulegał ciągłej wymianie. Trzeba też podkreślić, że pochody wojenne skierowane były w kierunkach północnym, wschodnim, południowym i pośrednich. Zatem nie można porównywać zasięgu tych przemarszów z aktywnością mieszczanina funkcjonującego w kręgu stworzonym przez ośrodki położone wokół jego miasta. Aktywność przestrzenna żołnierzy zaciężnych zbliżona była bardziej do aktywności kupców, specjalizujących się w dalekosiężnym handlu międzynarodowym, przemierzających się po określonych szlakach handlowych. Pojawienie się kupca krakowskiego w Kili lub Norymberdze nie oznaczało przecież, że wyprawia się on na zbliżoną odległość również na północ. Innymi słowy aktywność wojska i żołnierzy oraz kupców przemierzających długie, międzynarodowe szlaki handlowe, miała charakter linearny, natomiast aktywność kupców i rzemieślników działających głównie w sferze lokalnej, zamykała się w kręgu wyznaczonym przez regionalne centrum i położone wokół ośrodki osadnicze.

Dla uczestników dalekich wypraw wojennych doświadczenie podróży musiało być w jakimś stopniu formatywne. Dostarczało możliwości choćby częściowego uczestnictwa w kulturze regionu, który miał pewną odrębność. I tak na przykład żołnierze ze średnich miast Małopolski, pojawiający się w okolicach tak zwanej „bramy smoleńskiej”, czy rotmistrzowie-szlachcice z ziem ruskich, biorący udział w walkach w Prusach lub Inflantach, musieli doświadczać poczucia nieznanego, a jednocześnie przyswajając z otoczenia coś więcej niż tylko świadomość bycia w innym niż własny kraj/regionie. Przemieszczanie się armii bez wątplenia rozszerzało zatem horyzont geograficzny żołnierzy. Proces ten następował niejako przy okazji działań zbrojnych. Oczywiście żadna wyprawa wojenna nie była dobrą okazją do poszerzania horyzontu intelektualnego, co więcej, zapewne większość spośród zmobilizowanych w ogóle nie dostrzegała takiej możliwości. Nie zmienia to jednak faktu, że ludzie na co dzień pozostający w kręgu lokalnych uwarunkowań geograficznych i prywatnych spraw, przemieszczali się w zupełnie inne rejony i jednocześnie skupiali uwagę na innych niż zazwyczaj działaniach.

Dla złożenia w miarę pełnego obrazu omawianego zagadnienia trzeba najpierw przyjrzeć się poszczególnym jego składowym. Jako punkt odniesienia przyjmuję ustalenia H. Samsonowicza w tej kwestii<sup>20</sup>. Jednocześnie trzeba podkreślić, że pod określeniem wojsko/armia kryje się, jak zaznaczałem wyżej, reprezentacja różnych stanów społecznych. Pod uwagę wziąłem 9 wypraw wojennych, w czasie których przebyte dystanse w sumie wyniosły 9 274 km, średnio więc każda z wypraw oznaczała konieczność przemieszczenia się na dystansie 1 030 km. Zestawienie tej wartości z wskaźnikami przyjętymi przez H. Samsonowicza ukazuje tabela 2.

Tabela 2. Zestawienie horyzontów geograficznych różnych stanów

Grupa społeczna	Dystans w km (wg H. Samsonowicza)	Dystans w km (wg powyższych wyliczeń)
chłopi	120	1030
mieszkańcy miast małych	150	
mieszkańcy miast średnich	600	
szlachta	600	

Na podstawie: H. Samsonowicz, *Horyzonty...*, s. 74 (pola oznaczone na szaro); obliczenia własne

Wspólny dystans przyjęty dla wojska, a właściwie wszystkich stanów reprezentowanych w jego szeregach, wynika z faktu, że każdy żołnierz odbywał podróż „służbową” w oznaczonym wymiarze, niezależnie od warunków podróżowania (konno, pieszo, na wozie) i swej kondycji społecznej (chłop, mieszczanin, szlachcic).

<sup>20</sup> H. Samsonowicz, op. cit., s. 74.

Samo zestawienie daje podstawę do interesującej obserwacji. W zasadzie w każdym przypadku dystans przebyty przez żołnierza przewyższał ten, który mógł przebyć chłop, mieszczanin czy szlachcic, nie zaciągając się do wojska. Szczególnie duża dysproporcja zauważalna jest w przypadku chłopów, gdzie chłop-żołnierzy mógł odbyć prawie dziewięciokrotnie dłuższą wyprawę niż zwykły kmicieć. Podobnie wygląda to w przypadku mieszczan z małych miast.

Jeszcze inną perspektywę oglądu analizowanego zagadnienia wyznacza koncepcja wyobraźni czasowej polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego Bronisława Geremka, który w 1977 r. pisał: *Nad wyobraźnią czasową dziejopisarstwa średniowiecznego ciąży przede wszystkim brak perspektywy. Analogia z przekazem ikonograficznym jest tu uderzająca – pozorna jednoczesność scen dziejących się w różnych czasach, brak poczucia odległości, spłaszczenie wyobrażanych sytuacji i zdarzeń, ludzi i przedmiotów, nieświadomość anachronizmu. Nie należałoby traktować tego jako katalog zarzutów czy też świadectwo prymitywizmu. Słabość technik intelektualnych, brak informacji, niedostatki wiedzy są tu na pewno czynnikami istotnymi. [...] Słaba wrażliwość na czas [...] ustępowała z wolna w ostatnich stuleciach średniowiecza przed nowymi potrzebami [...]*<sup>21</sup>. Skoro więc na przełomie średniowiecza i nowożytności pojawiła się perspektywa czasowa, dostępna dla szerszego niż tylko piśmienni intelektualiści kręgu, to można zaryzykować hipotezę, że analogicznie pojawiła się również szerzej dostępna perspektywa przestrzenna – czy może raczej zwiększyły się możliwości dystrybucji dostępu do niej. Zjawisko to miało wpływ na rozwinięcie się w większym stopniu socjopsychologicznej wrażliwości na przestrzeń geograficzną. W szczególny sposób było to istotne dla reprezentantów tych stanów, które nie mogły zdobywać wiedzy naukowej, a jedynie potoczną – głównie za pośrednictwem nieweryfikowalnych w konkretnym miejscu i czasie opowieści. Zapewne dalekie wyprawy wojenne pozwalały niektórym zdobyć pewną wiedzę, dostrzec istnienie innego kręgu spraw niż tylko „domowa codzienność” oraz pośrednio, stać się rozsądnikiem wiedzy na temat potencjalnych możliwości i uwarunkowań podróŜowania, choćby w charakterze żołnierza zacięŜnego.

PowyŜsze problemy, rozpatrywane dotąd w skali generalnej, ilościowej oraz w długiej perspektywie czasowej, nie odnotowują Ŝadnego przypadku jakościowego. Nawiązując do Lewisa L. Langnessa<sup>22</sup> czy Igora Kopytoffa można jednak spojrzeć na omawiane kwestie również w perspektywie jakościowej. Kopytoff pisał: *[...] w im większym stopniu model biograficzny [model armii i jej aktywności przestrzennej – przyp. A. B.] opiera się na uŜwiadomionych przesłankach teoretycz-*

<sup>21</sup> B. Geremek, *Wyobraźnia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXII, 1977, s. 16.

<sup>22</sup> L. L. Langness, *The Life History in Anthropological Science*, New York 1965.

nych, tym bardziej jest skomplikowany. Opiera się go na okazałej liczbie prawdziwych historii życia. Stanowi zatem przedstawienie szerokiego spektrum możliwych biografii proponowanych przez badane społeczeństwo oraz bada sposób, w jaki możliwości te realizują się w różnych konkretnych historiach życia ludzi należących do rozmaitych kategorii<sup>23</sup>. Moją szczególną uwagę zwraca kilku przedstawicieli jednej ze wspomnianych kategorii/stanów – mianowicie chłopów. W ich konkretnych historiach życia realizował się model dostępu do szerokiego horyzontu geograficznego żołnierza zaciężnego. Chodzi o 8 żołnierzy z Jagielnicy, wsi należącej (poprzez małżeństwo) do Mikołaja Iskrzyckiego, rotmistrza koronnego piechoty. Chłopi ci pojawili się w oddziałach dowodzonych przez właściciela Jagielnicy w latach 1533–1535<sup>24</sup>. Choć służyli w rotach obrony potocznej, strzegącej południowo-wschodnich rubieży Korony, to trzeba pamiętać, że popisy lustracyjne tych oddziałów odbywały się w Glinianach. Zatem żołnierze ci musieli przebyć w jedną stronę bez mała 140 km (z Jagielnicy w powiecie czerwonogrodzkim, województwo podolskie w okolice Lwowa). Zatem pełna trasa sięgała około 300 km (ponad dwukrotnie więcej, niż przeciętny zasięg aktywności chłopą w tym czasie). Nie można też mówić, że w ich życiu było to wydarzenie incydentalne, skoro odnotowywano ich na przestrzeni 3 lat. Jest to oczywiście tylko jeden z przykładów, które można mnożyć, ale pokazuje on prawidłowość ogólną, którą starałem się wykazać. Innymi słowy, niezależnie od podejścia (ilościowego – jakościowego) do omawianego problemu, można wskazać pewne zjawisko. Otóż na tle mało ruchliwego społeczeństwa staropolskiego, wojsko i żołnierze są grupą należącą do bardziej, jeśli wręcz nie najbardziej, mobilnych. Ich aktywność w przestrzeni geograficznej wyłamuje się ze stereotypowego wyobrażenia na ten temat. Powstaje jednocześnie pytanie, do jakiego stopnia aktywność armii jako instytucji państwa i żołnierzy jako jednostek jest reprezentatywna dla społeczeństwa staropolskiego? Kwestia ta jednak wymaga dalszych badań i zasługuje na osobne studium<sup>25</sup>.

### **Słowa kluczowe:**

Żołnierz zaciężny, armia koronna, mobilność żołnierzy, ostatni Jagiellonowie, działania wojenne XVI w.

<sup>23</sup> I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 251.

<sup>24</sup> A. Bołdyrew, *Mikołaj Iskrzycki et consortes*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016, s. 57.

<sup>25</sup> W pewnym zakresie kwestie te porusza K. Baczkowski, *Rola roty pieszej z przełomu XV i XVI wieku w integracji społecznej i międzynarodowej*, [w:] *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smołucha, Kraków 2010.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

*Acta Tomiciana. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislausm Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum*, t. II, Poznań 1853.

*Acta Tomiciana. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislausm Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum*, t. III, Poznań 1854.

*Acta Tomiciana. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum Serenissimi Principis Sigismundi Primi regis Poloniae Magni Ducis Lithuaniae per Stanislausm Górski canonicum Cracoviensem et Plocensem collectarum*, t. XVII, Wrocław 1966.

*Kronika od r. 1507 do 1541 spisana [z rękopisu 1549 r.]*, [w:] *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, t. VI, Warszawa 1854.

### Opracowania

Baczkowski K., *Rola roty pieszej z przełomu XV i XVI wieku w integracji społecznej i międzynarodowej*, [w:] *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smołucha, Kraków 2010.

Bielski M., *Kronika polska Marcina Bielskiego*, t. II, Sanok 1856.

Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.

Bołdyrew A., *Między koniecznością a powinnością. Motywacje podejmowania służby w XVI-wiecznej zaciężnej armii koronnej*, [w:] *O powinnościach żołnierskich*, t. I: *Na fundamencie historii i tradycji*, red. A. Drzewiecki, Oświęcim 2016.

Bołdyrew A., *Mikołaj Iskrzycki et consortes*, [w:] *Na wojnie i w szlacheckim dworku. Studia i materiały*, red. K. Maksymiuk, D. Wereda, R. Roguski, Siedlce 2016.

Bołdyrew A., *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.

Decjusz J. L., *Księga o czasach króla Zygmunta*, Warszawa 1960.

Dróżdź P., *Orsza 1514*, Warszawa 2000.

Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985.

- Ferenc M., *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515–1584). Działalność polityczna i wojskowa*, Kraków 2008.
- Gąsiorowski A., *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, 1973, z. 2.
- Geremek B., *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXII, 1977.
- Gładysz A., *Wyprowa pozwolska Zygmunta Augusta w 1557 roku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LVI, 2008, z. 2.
- Górnicki Ł., *Dzieje w Koronie Polskiej [...] od roku 1538 aż do roku 1572*, [w:] Ł. Górnicki, *Pisma*, t. II, Warszawa 1961.
- Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II: *W XVI wieku*, Kraków 1920.
- Jabłonowski A., *Sprawy wołoskie za Jagiellonów*, [w:] *Źródła dziejowe*, t. X: *Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Akta i listy*, oprac. A. Jabłonowski, Warszawa 1878.
- Jasnowski J., *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Oświęcim 2014.
- Kolankowski K., *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492–1572 r.*, „Ziemia Czerwieńska”, R. I, 1935, z. 2.
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Lwów 1936.
- Kolankowski L., *Zygmunt August, wielki książę Litwy, do roku 1548*, Lwów 1913.
- Kopytoff I., *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003.
- Langness L. L., *The Life History in Anthropological Science*, New York 1965.
- Lubomirski T., *Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507–1532*, Kraków 1868.
- Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, Poznań 2006.
- Nowak T., *Polska sztuka wojenna w czasach Odrodzenia*, Warszawa 1955.
- Nowak T., *Uwagi o technice budowy mostów polowych w Polsce w w. XV do XVII*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. II, 1956, cz. 2.
- Plewczyński M., *Materiały do zagadnienia liczebności i organizacji wojska polskiego latach 1506–1572*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXI, 1988.
- Plewczyński M., *Polska technika wojskowa w XVI wieku*, [w:] *Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 2001.
- Plewczyński M., *Ślązacy w służbie koronnej w latach 1521–1574*, [w:] *Wojsko i kultura w dziejach Polski i Europy. Księga jubileuszowa profesora Piotra Matusaka w 65 rocznicę urodzin*, red. R. Dmowski, J. Gmitruk, G. Korneć, W. Włodarkiewicz, Warszawa 2006.

- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. I: *Lata 1500–1548*, Zabrze 2011.
- Plewczyński M., *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*, t. II: *Lata 1548–1575*, Zabrze 2012.
- Plewczyński M., *Żołnierz jazdy obrony potocznej za czasów Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.*, Warszawa 1985.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. III, Poznań 1958.
- Pułaski K., *Wojna Zygmunta I z Bohdanem, wojewodą moldawskim w 1509 r.*, [w:] K. Pułaski, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. I, Kraków 1887.
- Samsonowicz H., *Horyzonty przestrzenne różnych grup społecznych w Polsce XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXV, 1990.
- Spierski Z., *Awantury moldawskie*, Warszawa 1967.
- Spierski Z., *Jan Tarnowski 1488–1561*, Warszawa 1977.
- Spierski Z., *Kampania obertyńska 1531 roku*, Warszawa 1962.
- Spierski Z., *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454–1576*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I: *Do roku 1648*, Warszawa 1965.
- Strykowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi [...]*, t. II, Warszawa 1980.
- Szymczak J., *Początki broni palnej w Polsce (1383–1533)*, Łódź 2004.
- Tyszkiewicz J., *Jeńcy wojenni i dyplomacja polska w XV–XVI wieku*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992.
- Tyszkiewicz J., *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1519–1520*, Warszawa 1991.
- Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. II: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935.
- Wijaczka J., *Asverus von Brandt 1509–1559. Życie i działalność dyplomatyczna w służbie księcia Albrechta pruskiego*, Kielce 1996.
- Wijaczka J., *Prusy Książęce a Polska, Litwa i Inflanty w połowie XVI wieku. Działalność dyplomatyczna Asverusa von Brandta w latach 1544–1558*, Kielce 1992.
- Wimmer J., *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978.
- Wojciechowski Z., *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1946.

## SUMMARY

### **Geographical horizon of mercenary soldiers in Poland during the rule of the last representatives of the Jagiellonian dynasty**

This study is devoted to the geographical horizon of the mercenary armies during the rule of last two representatives of the Jagiellonian dynasty on the Polish throne. It is assumed that the mercenary army was not a fully institutionalized egalitarian structure, deriving from various states and geographic recruitment sources. During the marches the mercenary army aimed at reaching numerous theatres of war activities and covered long distances. That was presented based on selected examples. Using counts and estimates concerning distance covered by soldiers, the extent of the geographic horizon of the mercenary army can be determined. The distance ranged from 200 to 760 km. Consequently, it can be argued that the spatial mobility of soldiers (regardless of their territorial and national origin) brought them closer to this group of merchants specializing in far-reaching international trade. As regards the representatives of the lower social strata involved in the military activities of the state, this constituted an opportunity to significantly expand not only their personal geographic horizon but their worldview as well. Therefore, the final conclusion is that the distances covered by the soldiers during war campaigns must have been a formative experience as far as the personality of each soldier is concerned. In comparison with not very mobile old Polish society, the army and the soldiers were, apparently, the group which was more mobile, if not the most mobile one of all.

**Keywords:** mercenary soldiers, the Crown Army, mobility of soldiers, last Jagiellonians, 16th century warfare

## РЕЗЮМЕ

### **Географический горизонт наемников в Польше в период правления последних Ягеллонов**

Данное исследование посвящено географическому горизонту наемных войск в период правления в Польше двух последних Ягеллонов. Я полагаю, что наемное войско – это не до конца институализированная эгалитарная структура, вербовавшая воинов из различных сословий и географических широт. Наемная армия во время переходов, целью которых было прибытие к месту военных действий, преодолевала огромные расстояния. Это показано на отдельных примерах. Опираясь на подсчеты и статистику, касающуюся



расстояний, преодолеваемых солдатами, можно определить географический горизонт войска. Он располагался в границах от 200 до порядка 760 км. Таким образом, можно предположить, что пространственная мобильность солдат (независимо от территории и сословного происхождения) сближала их в этом плане с группой купцов, специализировавшихся на международной торговле на больших расстояниях. Для представителей низших сословий, вовлеченных в военную деятельность страны, это был шанс не только расширить свой географический горизонт, но и мировоззрение в целом. Поэтому в конце делается вывод о том, что передвижение солдат в ходе военных компаний, по-видимому, было тем опытом, который формировал личность каждого из них. На фоне малоподвижного старопольского общества, войско и солдаты были более, если не сказать самой, мобильной группой.

**Ключевые слова:** Солдат наёмник, Армия коронная, мобильность солдат, последние Ягеллоны, военные действия 16-го века